Nr. 211. Kraków, Poniedziałek 7 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	84 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech: z przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z Galicyą	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Rzeszy Niemieckiej	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	68 „ 80 „	34 „ 80 „	16 „ 80 „	5 „ 80 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzedaje się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 387.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 243, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piotra, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowej Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowej Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kapsch i A. Sakowskiej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bujeckiej, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczepański. — W Tarnowie H. Ruzicka. — W Wiedniu: Hermann Goldschmiedt (sprzedaż odnośnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rauenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Brześciu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wyjątkowym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po zjeździe Rady narodowej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 5 maja.

Trzydniowe obrady Rady narodowej (2, 3 i 4 bm.) zakończyły się niemal jednomyślnem przyjęciem wniosku kompromisowego, żądającego powołania regenta, któryby był wyrazem woli narodu i stworzył rząd, przyczem Sejm ustawodawczy określić ma ostatecznie formę rządu.

Na zewnątrz zatem zjazd Rady Narodowej zakończył się kompromisową uchwałą, zabliźniającą niejako głębokie rany, zadane samej Radzie Narodowej przez tok ostatnich obrad. Jednakowoż dla znającego stosunki ta kompromisowa uchwała jest tylko plastrem, zakrywającym ropiącą i nadal ranę...

Bo ostatni zjazd Rady Narodowej zaprawdę nie stał się łącznikiem — jakim z istoty swej być powinien — lecz przeciwnie: pogłębił różnice, wzmógł rozbieżność i dolał oliwy do ognia.

Już samo założenie, z jakiem Rada Narodowa przystępowała do obrad, było błędne. Chciano ze zjazdu uczynić niejako trybunał sądowy i apelacyjny nad — Radą Stanu. Na to parła zwłaszcza lewica, widząca w Radzie Narodowej nowe narzędzio do przejawiania radykalizmu. Poczęła się zatem na zjeździe licytacya »in plus« radykalizmu, zagałopywanie się aż do — negacyi regentury. Oczywiście na tej krańcowości utrzymać się nie było można; trzeciego dnia trzeba było rozpocząć... odwrót i uchwalić to (wniosek o powołanie regenta), przeciw czemu się przez dwa dni namiętnie występowało. Nie mogło to zagałopowanie się i ta rejterada przydać powagi obradom...

Taksamo dość humorystyczne wrażenie wywarł aliaż części prawicy, reprezentującej część »Stronnictwa Narodowego« z częścią lewicy, reprezentowanej w C. K. N. Ci, którzy swą politykę zawsze nastrajali o pół tonu niżej, i ci, którzy ją stroili o pół tonu wyżej — nagle zapragnęli w sali obrad Rady Narodowej zagrać na jedną nutę. Rezultatem była... kakofonia. To też wprawdzie zdołano się porozumieć co do wyborów do zarządu Rady — ale poza tem sojusz prawicowo-lewicowy, z pominięciem obozu środka, nie przetrwał ani dnia. Bo już 4 maja »Stronnictwo Narodowe« ocknąwszy się, rozpoczęło odwrót, poczęło samo pertraktacye, mające uchronić Radę Narodową od kompromitacyi. Nie powiem, aby stronnictwa temu ostatnie obrady pomogły w opinii publicznej pod względem powagi i wytrawności...

Nad Radą Narodową zawisł miecz Damoklesa. Nie tylko dlatego, że ostatni zjazd zebrał zaledwo drobną część tych, którzy powinni byli się znaleść na sali obrad (wybory na zjazd odbyły się zaledwo w ⅓ okręgów), że zatem opinia społeczeństwa nie była wyrażona na zjeździe — ale również i dlatego, że na merytoryczne postawienie instytucyi Rady Narodowej, jakie się na ostatnim zjeździe przejawiło, większość stronnictw w Królestwie się nie godzi. Rada Narodowa nie może być trybunałem odwoławczym i rola jej nie może się na tem zasadzać, by do istniejących trudności dodawać nowe. To też pogłębia się zdanie, że jeśli Rada Narodowa nie ma na tyle siły czy woli, by łagodzić przeciwieństwa i zmniejszać wysokie napięcie polityczne, to raczej powinna głosu nie zabierać. Wobec tego, że do Rady Narodowej nie należy z prawicy stronnictwo realistów i endecyi, z lewicy polska partya socyalistyczna, zaś na ostatnim zjeździe zastrzegły sobie wolną rękę następujące stronnictwa: Lpp., Polska Demokracya, Zjednoczenie Ludowe, Narodowy Związek Robotniczy — egzystencya Rady Narodowej jest mocno zakwestyonowaną.

Punkt ciężkości życia politycznego w Królestwie pozostaje więc i nadal przy Radzie Stanu i od toku pertraktacyi, jakie się właśnie toczą na tle zasadniczych uchwał Rady Stanu z 1 bm., zależy dalsze ukształtowanie się stosunków. Ostatni zjazd Rady Narodowej ugodził w próżnię, a ani w Radę Stanu, ani w obóz aktywistyczny.

M—n.

Pożegnanie gen. Kuka.

Biuro korespondencyjne donosi z Lublina:

Ustępujący generał-gubernator generał zbrojmistrz Kuk wystosował następujące pożegnanie do ludności austro-węgierskiego obszaru Królestwa Polskiego:

»Jego ces. i król. apost. Mość, mój najmiłościwszy Pan, raczył najłaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska generał-gubernatora w Polsce. W czasie rocznej mej działalności służbowej w Polsce danem mi było oznajmić Wam wspaniałomyślne postanowienie dostojnych monarchów Austro-Węgier i Niemiec, którzy wracają polskiemu narodowi niezawisłą państwowość. Danem mi było współdziałać w utworzeniu Rady Stanu i dożyć z Wami tworzenia się armii polskiej. Przeżywam razem z Wami ten wielki moment dziejowy, w którym kończą się cierpienia ciężko doświadczonego narodu, a rozpoczyna pełna błogosławieństwa praca nad odbudową wolnej ojczyzny i to wielkie wspomnienia łączą mnie z Wami na zawsze.

Dziękuję wszystkim, którzy z pełnem poświęceniem wspierali mnie w mej pracy. Dziękuję wszystkim, którzy byli pomocni przy podniesieniu politycznego, kulturalnego i gospodarczego życia w kraju. Dziękuję całej ludności za jej stale lojalne zachowanie się.

Rozstając się z tym pięknym krajem, spoglądam z całą ufnością na dalszy ciąg rozpoczętej pracy. Jestem przekonany, że naród, który obecnie pracuje przy budowie swej wielkiej własnej państwowości, idzie ku pomyślniejszemu rozwojowi, który odtąd mu zapewni na zawsze promienną przyszłość.

Podp. *Kuk*, zbrojmistrz polny«.

Następnie wystosował eksc. Kuk następujące pismo do Marszałka Koronnego:

»Jego ces. i król. apost. Mość, najmiłościwszy mój Pan raczył najłaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska generał-gubernatora tej części Polski, która pozostaje pod c. i k. zarządem wojskowym. Ustępując z tego urzędu, uważam za piękne uwieńczenie żołnierskiego życia mego, że mogłem współpracować jeszcze wśród szczęku oręża nad ziszczeniem wielkich ideałów szlachetnego i sławnego narodu. I tak szczególnie wspominam ze wzruszeniem serca owe zaszczytne i radosne zdarzenia, gdy mi danem było obwieścić temu krajowi najwyższe postanowienie sprzymierzonych dostojnych monarchów i gdy mogłem współinaugurować otwarcie Tymczasowej Rady Stanu.

Odkąd Tymczasowa Rada Stanu, pozostająca pod kierownictwem Jaśnie Wielmożnego Pana, powołaną została do życia, odtąd codziennie z radością spostrzegłem, jak działalność jej świadomie tężeje, jak jej zbożna praca nieustannie zyskuje na doniosłości i znaczenie jej w ten sposób w całym kraju codziennie się wzmaga.

W chwili, gdy żegnam Polskę, zwracam się do Pana, dostojny Panie Marszałku, z prośbą o wyrażenie wysokiej korporacyi, na której czele J. W. Pan stoi, mych najlepszych życzeń dalszej szczęśliwej pracy, która tworzy podwaliny pod przyszłe dzieje narodu polskiego.

Proszę J. W. Pana przyjąć wyrazy mego bardzo wysokiego poważania.

Kuk, zbrojmistrz polny«.

Widoki pokoju.

Wiedeń, 7 maja.

»Neue Freie Presse« w telegramie z Berlina przynosi szczegóły rozmów, które tamtejszy korespondent wymienionego dziennika miał w sprawie pokoju z posłami do parlamentu niemieckiego z rozmaitych stronnictw. Na ogół — jak stwierdza korespondent — panuje przekonanie, że wojna nie może już trwać długo i może przed upływem roku bieżącego, mianowicie w jesieni, zakończy się. Członkowie parlamentu na poparcie tego sądu przytaczają trzy główne powody: powodzenie wojsk niemieckich na froncie zachodnim, działanie łodzi podwodnych i przewrót w Rosyi.

Parlamentarne koła niemieckie — powiada korespondent — mają na ogół dobre informacye o celach wojennych rządu niemieckiego i dlatego sądzą, że cele te nie będą przeszkodą do zawarcia pokoju, gdy tylko mocarstwa wojujące rozpoczną rokowania i uczynią poważne kroki, celem porozumienia się. Z naprężeniem oczekiwane są oświadczenia kanclerza w odpowiedzi na interpelacye konserwatystów i socyalnych-demokratów.

Socyaliści domagają się, jak wiadomo, ażeby rząd niemiecki ogłosił, że zrzeka się aneksyj, natomiast konserwatyści utrzymują, że takie zrzeczenie się byłoby szkodliwem dla przyszłości Niemiec. Aczkolwiek nowa Rosya nie chce aneksyj — mówią konserwatyści — to koalicya, do której przecież Rosya należy, wcale nie myśli o zrzeczeniu się zdobyczy kosztem Niemiec. Francya domaga się zwrotu Alzacyi i Lotaryngii, zaś Anglia nie myśli o zwrocie kolonij niemieckich. Dla rządu niemieckiego ziemie, zdobyte w obrębie państwa rosyjskiego, są zastawem wobec koalicyi, podobnie, jak zajęte terytorya we Francyi i Belgii.

Pierwszą możliwością utorowania drogi do porozumienia się z przeciwnikiem — donosi korespondent — będzie może, jak sądzą koła parlamentarne, międzynarodowa konferencya socyalistów w Sztokholmie. Koła owe nie żywią przesadnej nadziei, a przedewszystkiem zdają sobie sprawę z tego, że niemieccy socyaliści znajdą się w trudnem położeniu, gdyż są mniejszością wobec większości, która znajduje się pod wpływem koalicyi i przypisuje socyalistom niemieckim z pod znaku Scheidemanna winę wojny o tyle, że stanęli oni natychmiast po wybuchu wojny po stronie rządu niemieckiego.

Wiadomo również, że część socyalistów w krajach neutralnych, a zwłaszcza w Szwecyi, znajduje się pod wpływem rozsiewanych przez koalicyę twierdzeń, jakoby rząd niemiecki ponosił winę wojny. Niemieccy socyaliści będą zapewne mieli sposobność wystąpić przeciwko tym sądom i dać wyjaśnienia o przyczynach wojny, torując tym wyjaśnieniom drogę za granicę. Ta działalność informacyjna — jak sądzi socyalistyczna frakcya parlamentu niemieckiego — może odbywać się obok obrad konferencyi. Panuje tu ogólne przekonanie, że konferencya w Sztokholmie musi patrzeć naprzód, a nie wstecz, że będzie bezskuteczną, jeżeli zgubi się w dociekaniach za winą wojny, że natomiast może mieć powodzenie, jeżeli poprzestanie na szukaniu środków, ażeby zakończyć wojnę.

W tym kierunku będą pracowali socyaliści niemieccy. Socyalno-demokratyczna frakcya parlamentu niemieckiego wysyła kilku najlepszych swoich mężów, a są pomiędzy nimi i tacy, którzy posiadają talent dyplomatyczny. O ile kraje nieprzyjacielskie wezmą udział w konferencyi, nie wiadomo. Anglicy nie przybędą, co do Rosyan, to się okaże, ale prawdopodobnem jest, że francuska partya socyalistyczna, a przynajmniej jej mniejszość, wyśle do Sztokholmu swoich przedstawicieli.

Załatwienie zatargu Rady robotniczej z rządem rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 marca.

(Pet. Ag. Tel.). Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy 34 głosami przeciw 19 uznał wyjaśnienia rządu tymczasowego do noty z dnia 1 maja jako zadowalniające i zajście jako załatwione.

Petersburg, 7 maja.

(Ag. Pet.). Posiedzenie wielkiej Rady delegatów robotników i żołnierzy zakończyło się późną nocą. Po omówieniu uzupełniających wyjaśnień rządu, w sprawie noty z 1 maja do sojuszników, zgromadzenie przyjęło rezolucyę, w której się oświadcza, że nowa nota rządu do sojuszników kładzie kres wszelkiej interpretacyi noty z 1 maja w sensie przeciwnym interesom i żądaniom rewolucyjnej demokracyi. Okoliczność, że kwestyę zrzeknięcia się polityki zdobywczej po raz pierwszy postawiono na polu międzynarodowej dyskusyi, musi się uważać za ważne zwycięstwo demokracyi. Rezolucya kończy się słowami:

Wydział wykonawczy, objawiając swoją niewzruszoną wolę przywrócenia pokoju tylko pod temi warunkami, wzywa całą rewolucyjną demokracyę Rosyi do skupienia się około Rady robotniczo-żołnierskiej i daje wyraz nadziei, że lady wszystkich krajów wojujących zdołają złamać opór swoich rządów i zmusić je do rokowań pokojowych na zasadzie zrzeczenia się aneksyj i odszkodowań wojennych.

Interpretacya noty rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 maja.

(Ag. pet.). Wobec wątpliwości, które powstały co do interpretacyi noty ministra spraw zagranicznych, która była dodana do oświadczenia rządu prowizorycznego z 9 kwietnia o celach wojny, uważa Rząd tymczasowy za konieczne dać następujące wyjaśnienie:

1) Nota ta była przedmiotem długiego i wyczerpującego badania przez Rząd tymczasowy i została przyjęta jednomyślnie.

2) Jest wikiocznem, że ta nota, mówiąc o rozstrzygającem zwycięstwie, ma na oku rozwiązanie problematów zawartych w oświadczeniu z 9 kwietnia, które wyłuszczone zostały w sposób następujący: »Rząd uważa za swoje prawo i obowiązek już dziś oświadczyć, że celem wolnej Rosyi nie jest panowanie nad innemi narodami, ani zdobywanie ich dóbr narodowych, ani posiadanie obcych obszarów, lecz umocnienie trwałego pokoju na podstawie swobodnego rozwoju narodów. Naród rosyjski nie chce swojej zewnętrznej potęgi wzmacniać kosztem innych narodów i nie zamierza ani ujarzmiać ani upokarzać jakiegokolwiek narodu. W imieniu najwyższych zasad sprawiedliwości Rosya skruszyła kajdany, skuwające naród polski, ale Rosya nie zniesie tego, aby jej ojczyzna z wielkiej walki wyszła poniżona lub żeby jej siły życiowe zostały podkopane«.

3) Przez pojęcia »sankcye i gwarancye« trwałego pokoju rozumiał rząd tymczasowy zmniejszenie zbrojeń, trybunały międzynarodowe itp.

To wyjaśnienie będzie zakomunikowane przez ministra spraw zagranicznych ambasadom krajów sprzymierzonych.

Oświadczenie ministra Stauninga.

Berlin, 7 maja.

»Deutsche Tageszeitung« przynosi z Kopenhagi następujące oświadczenie, które duński minister socyalistyczny Stauning złożył wobec tamtejszego korespondenta tego pisma:

Powróciłem właśnie ze Sztokholmu i jestem zadowolniony z dotychczasowych wyników. Czy konferencyę ściśle w dniu 15 bm. urzędownie otworzymy, nie można jeszcze powiedzieć. Moi holenderscy towarzysze utrzymują, że większość socyalistów francuskich wyśle także swoich delegatów, ale potrzebne są jeszcze rokowania. W każdym razie mniejszość wyśle Longuet'a, który z Jauresem pracował w »Humanité«.

Udział socyalistów angielskich jest jeszcze niepewny, ale spodziewamy się przedstawicieli angielskiej niezawisłej partyi robotniczej.

Całą sprawą będziemy mogli zajmować się tylko w ogólnych zarysach, ale z pewnością znajdziemy tę linię środkową, na której będzie można dojść do ogólnego porozumienia. To jest celem naszej konferencyi, ażeby stworzyć podstawę, na której potem byłyby prowadzone właściwe rokowania dyplomatyczne.

Wola do pokoju jest wielka. Mój kolega Branting, który był w Petersburgu, stwierdził to. Naród rosyjski jest usposobiony pokojowo, a obecne doniesienia o przygotowaniach niemieckich do ataku na Petersburg, podawane przez dzienniki angielskie i francuskie, mają tylko na celu ożywienie zapału wojennego w Rosyi.

Przezwyciężymy wszystkie przeszkody i prawdopodobnie po kilku tygodniach rokowań przygotujemy grunt dla konferencyi pokojowej. To nasz wielki cel. Skutek jest pewny, jeżeli tylko wszyscy okażą dobrą wolę.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 maja:

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Dziś w nocy udało się naszym patrolom wtargnąć w pobliżu Gorycyi do nieprzyjacielskiego okopu i załogę jego, złożoną z jednego oficera i 40 żołnierzy, wziąć do niewoli. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 6 maja 1917.

Zachodni teren wojny.

Front generała polnego marszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na froncie Arras odrzucono silne angielskie ataki na południe od Lens, nad Scarpe i koło Queant. Na południe od Cambrai ponieśli Anglicy podczas bezskutecznie przeprowadzonego, na szerokości trzech kilometrów, ataku między Villers Plouich i Gonnelieu, znaczne straty.

Front niemieckiego następcy tronu: Po nieudaniu się dnia 16 kwietnia pierwszej francuskiej próby przełamania nad Aisne, przygotował nieprzyjaciel przy pomocy wszystkich środków, jakie miał do dyspozycyi, nową próbę ataku, którą spodziewał się osiągnąć swój daleko wymierzony cel. Wyniszczone dywizye zostały świeżemi zastąpione, sprowadzono nowe rezerwy. Ogień artyleryi i minowy wzmagał się z dnia na dzień i wreszcie osiągnął z wszystkich kalibrów dotąd największe rozwinięcie sił. Ataki dnia 4 maja na północ od Reims i w Szampanii poprzedziły nową próbę przełomową, którą wczoraj rano podjęto między Aillette i Craonne, na froncie 35 kilometrów. Ciężkie zapasy, które trwały do późnej nocy, spełzły na niczem, olbrzymie uderzenie zostało w zupełności odrzucone. Ataki, wykonane na linie, w których w walce wręcz utrzymała się nasza bohaterska piechota, lub które odebrano przeciwuderzeniem, rozbiły się częściowo już w naszym dobrze kierowanym ogniu artyleryi.

W poszczególnych miejscach trwa jeszcze walka o posiadanie naszego najprzedniejszego okopu. Na wschód od Royere Fé stoimy na północnym stoku Chemin des Dames. Z szczególną gwałtownością szturmowali Francuzi, podobnie jak dnia 4 maja, bez względu na swoje nadzwyczajne straty, Górę Zimową, na której nasze pozycye ogniem najcięższego kalibru zostały zupełnie zestrzelane. Wzgórze, wraz z leżącą na jej stoku wsią Chevreux, pozostało w posiadaniu nieprzyjaciela. Dotąd sprowadzono kilkuset jeńców. Należy oczekiwać dalszych ataków.

Dziś rano zaatakował nieprzyjaciel ponownie wzgórze 100 na wschód od La Neuville. — Atak odparto. W Szampanii, na południowy zachód od La Roye, spełzło kilka ataków Francuzów bez skutku. Liczba sprowadzonych tam dnia 4 maja jeńców zwiększyła się do 762 ludzi, łup na 20 karabinów maszynowych.

Front księcia Albrechta: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

W walce powietrznej i od ognia obronnego utracił nieprzyjaciel 14 samolotów; zestrzelono dwa balony.

Wschodni teren wojny.

Nad Odesą ukazał się wczoraj pierwszy niemiecki samolot.

Front macedoński: Żywy ogień artyleryi w łuku Czernej trwa dalej i zwraca się szczególnie gwałtownie na nasze pozycye koło Paralowa.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 7 maja.

Biuro Wolffa donosi 6 maja: Po swojej wczorajszej ciężkiej klęsce nad Aisną, Francuzi nie powtórzyli dotychczas ataków. Tylko o Górę Zimową, na zachód od Craonne, nowa walka się toczy. Wbrew dzisiejszemu biuletynowi, miejscowość Chevreux nie została zdobyta przez Francuzów i jest nadal w naszem ręku.

Ofenzywa rosyjska.

Sztokholm, 7 maja.

Donoszą tu z Petersburga:

„Russkoje Słowo“ omawia możliwość wiosennej ofenzywy rosyjskiej na froncie galicyjskim. Ofenzywa ta miałaby na celu „odzyskanie“ Galicyi wschodniej. „Russkoje Słowo“ podnosi, że bardzo silne walki oczekiwane są na północ od Karpat i na Bukowinie.

Z Rosyi.

Kontrrewolucya w Rosyi.

Budapeszt, 7 maja.

„Pester Lloyd“ donosi ze Sztokholmu:

Jak donosi „Utro Rossii“, na rozkaz ministra Guczkowa uwięzieni zostali oficerowie kozaków: Grekow, Ungern-Sternberg, Schek i sekretarz sztabu. Równocześnie uwięzieni zostali szef rezerwowego korpusu gwardyi generał Szebeko i jego adjutant podpułkownik Tusakow. U aresztowanych znaleziono papiery, dowodzące, że czynili przygotowania do restytucyi monarchii z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem jako carem.

Siostrę i syna Rasputina, tudzież generała Iwanowa, przewieziono do pałacu Taurydzkiego.

Niepewne położenie rządu tymczasowego.

Sztokholm, 7 maja.

Donoszą tu z Petersburga:

Rząd tymczasowy nie czuje się bezpiecznym w Petersburgu, gdyż armia występuje również przeciwko niemu. Rząd rozważa plan przeniesienia się do Moskwy. Gdyby to nastąpiło, zamierza Rada robotników i żołnierzy obwołać się jako rząd.

Dymisya Milukowa i Guczkowa uważana jest za pewną i ma nastąpić bez względu na to, czy rząd tymczasowy pozostanie w Petersburgu, czy też przeniesie się do Moskwy. (Zatarg rządu z Radą robotniczą tymczasem został przez ostatnią z nich wyrównany. Przyp. red.).

Zwołanie Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 maja.

(Biuro Reutera). Duma została na dzień 5-go maja na nadzwyczajne posiedzenie zwołana.

Rosyjskie Biuro sprawozdawcze

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 7 maja.

»Temps« donosi z Petersburga: Utworzone przy komitecie wykonawczym rady robotników i żołnierzy Biuro dla międzynarodowej służby sprawozdawczej ma informować obce mocarstwa o wydarzeniach w Rosyi, a komitet o zagranicznych sprawach. Biuro to będzie rozsyłało wiadomości za pośrednictwem petersburskiej Agencyi tel. Socyalny demokrata Skobielew został mianowany kierownikiem biura.

Przeciw niepokojom w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 maja.

(Pet. Ag.). Wskutek wczorajszych niepokojów wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej jednomyślnie uchwalił zakazać na dwa dni wszelkich zgromadzeń i manifestacyi, a każdego, ktoby z bronią w ręku wywoływał manifestacye lub dawał strzały, uważać za zdrajcę sprawy rewolucyjnej. Uchwalił też zarządzić zbadanie wczorajszych zamieszek w Petersburgu przez reprezentantów Rady. Wydział wykonawczy ogłasza plakatami obwieszczenie, w którem wzywa ludność do spokoju i porządku, a żołnierzy upomina, żeby nie chodzili z bronią i słuchali tylko należycie skontrolowanych rozkazów wydziału wykonawczego. Odezwa zwraca się do robotników i żołnierzy z poleceniem, żeby nie brali udziału w zgromadzeniach i manifestacyach z bronią.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 7 maja.

(Objęcie sprzedaży węgla krajowego przez gminę. — Podwyższenie cen węgla. — Opał na przyszłą zimę. — Mąka. — Ziemniaki do jedzenia i do sadzenia. — Dostawa bydła rzeźnego dla Krakowa. — O zwolnienie powiatu krakowskiego od obowiązkowego oddawania masła i tłuszczów).

Wczoraj w południe odbyło się w biurze delegata dra Adama Fedorowicza zwyczajne tygodniowe posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem omawiano najpierw brak opału w mieście. Wprawdzie w zeszłym tygodniu nadeszło 70 wagonów węgla krajowego i 72 wagony węgla pruskiego, lecz i ta ilość nie była wystarczającą. Obecnie węgiel krajowy, nadchodzący do Krakowa, będzie wyłącznie przez gminę tutejszą zabierany, która następnie rozdzielać będzie te zapasy między drobnych węglarzy dla szerszych kół ludności. Celem zapobieżenia wyzyskowi, uprawianemu przez niektórych z tych handlarzy, magistrat wprowadził jednolitą cenę w wysokości 2 K 20 h bez odwozu, 2 K 40 h z odwozem, 2 K 50 h z dostawą w workach za cetnar cłowy węgla krajowego. Gmina krakowska ma minimalne zapasy węgla, które w miarę potrzeby sprzedawać będzie ludności; przedsiębiorstwa miejskie jednak cierpią już na brak opału, n. p. rzeźnia i wodociąg, elektrownia (posiada zapasy na 18 dni) i gazownia (10—14 dni). Ceny opału podnoszą w wysokim stopniu dodatkowe koszta dowozu ze składów do domu.

Konferencya wyraziła przekonanie, że należałoby już teraz pomyśleć o pewnych zapasach opału na przyszłą zimę, wobec czego już obecnie należy się starać o powiększenie dostawy węgla dla Krakowa, a nadesłane zapasy rozdzielić równomiernie między wszystkie warstwy ludności.

Dostawy mąki są minimalne i nieregularne; obecne zapasy wystarczą najwyżej na trzy dni.

Bardzo szczegółowo omawiano wczoraj dostawy ziemniaków, których ustawicznie brakuje. Na szczęście gmina ma zapewnioną dostawę dalszych 200 wagonów, a nadto prawdopodobnie jeszcze z najbliższych okolic uda się jej coś zakupić. Obecnie roboty polne wstrzymały prawie zupełnie dowóz ziemniaków. Zapasy gminne już zakupione, oraz zakontraktowano przy ograniczonej sprzedaży (w myśl rozporządzenia tylko 4 kilogramy na osobę na miesiąc, 8 klg. dla kolejarzy i 10 klg. dla osób ciężko pracujących) wystarczą do połowy czerwca b. r. Cena obecna ziemniaków, przez namiestnictwo ustanowiona, wynosi 23 K za 100 kilogramów; gmina, sprzedając po tej cenie, dopłaca po 6 K za każde 100 kilogramów.

Celem zabezpieczenia ziemniaków na przyszłość dla Krakowa, gmina już obecnie zawarła kontrakty o ich dostawę w okolicach najbliższych, oraz dalszych powiatach w Galicyi (2.000 wagonów). Obecnie udało się gminie uzyskać 20 wagonów ziemniaków do sadzenia; zapasy te będą rozdzielone między dzierżawców parcel gminnych i rolników krakowskich. Oprócz tego komenda rejonowa rozdzieli 10 wagonów ziemniaków między rolników w obrębie twierdzy tutejszej.

Dostarczane dla Krakowa bydło rzeźne było bardzo liche, lecz ceny były nadzwyczaj wysokie. Według przyznanego kontyngentu, w ostatnich trzech tygodniach powinien był Kraków otrzymać 900 sztuk bydła rogatego, 1.500 sztuk cieląt i 2.700 sztuk świń, tymczasem nadesłano 950 sztuk bydła rogatego najgorszej jakości, zaledwie 370 sztuk cieląt i 1.618 sztuk świń. Na tydzień najbliższy Kraków będzie prawdopodobnie w mięso zaopatrzony. W mieście daje się obecnie odczuwać wielki brak tłuszczów właśnie z powodu braku nierogacizny. Gmina zamierza starać się o przydzielenie jej powiatów limanowskiego i grybowskiego na wywóz cieląt i bydła rzeźnego, oraz powiatów mieleckiego, rzeszowskiego i strzyżowskiego na wywóz nierogacizny.

Jak wiadomo, ludność wiejska powiatu krakowskiego zaopatruje w mleko i masło tak tutejsze wojskowe szpitale, jak i ludność cywilną. Obecnie w myśl rozporządzenia, część masła i tłuszczów musi każdy producent oddać powiatowej organizacyi na wywóz do krajów zachodnich (20 gramów masła na dobę od jednej krowy). Wobec takiego stanu rzeczy, wniesiono prośbę do namiestnictwa o wyjęcie powiatu krakowskiego z pod tego przymusu, gdyż w przeciwnym razie miasto będzie pozbawione masła i mleka.

Kronika.

Kraków, 7 maja.

Z niedzieli. Trwająca od tygodnia przeszło piękna wiosenna pogoda zawiodła nas w dniu wczorajszym; zrana tylko słońce przyświecało, poczem znikło poza chmury, które po południu przyniosły początkowo rzadki majowy deszczyk, a następnie długą ulewę. Temperatura obniżyła się gwałtownie, wieczorem termometr wskazywał zaledwie 5 stopni ciepła. Oczywiście tak fatalna aura nie wpłynęła dodatnio na bieg święta niedzielnego, zwłaszcza w godzinach popołudniowych i wieczornych. Odpadły tedy wycieczki poza miasto, a ruch, jak zwykle, koncentrował się w kawiarniach i restauracyach.

Urodziny cesarzowej Zyty. Z okazyi urodzin cesarzowej Zyty w środę 9 bm., prezydyum magistratu krakowskiego wydało zarządzenie ozdobienia budynków miejskich chorągwiami o barwach państwa, kraju i miasta.

W tymże dniu o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu.

Z miejskiej Kasy Oszczędności. Dzisiaj w południe pożegnał się dotychczasowy prezes dyrekcyi, radca p. Jan Hałatkiewicz z członkami dyrekcyi i urzędnikami m. Krakowa. Równocześnie objął urzędowanie nowy prezes dyrekcyi dr Ernest Bandrowski, któremu przedstawiła się dyrekcya i urzędnicy Kasy.

Występy Ludwika Solskiego. Owacyjnie przyjmowany znakomity nasz gość ukaże się dzisiaj po raz drugi w świetnej swej kreacyi »Judasza«. — Jutro występuje dyrektor Solski w niezrównanej roli Łatki w »Dożywociu« Al. hr. Fredry, ukazując nam znowu tak oryginalną postać polskiego Harpagona.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj premiera najświeższej nowości operetkowej: »Róży ze Stambułu« L. Falla z pp. Krajewską, Harasimowicz, Millerem i Minowiczem w partyach głównych. Oryginalną akcyę urozmaicą tańce panny Niny Dolli i jej pięciu uczenic, które odtańczą »taniec Fatmy«.

Dowóz masła i tłuszczów do Krakowa. Magistrat ogłasza: Od chwili wejścia w życie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 stycznia 1917 roku i rozporządzenia namiestnictwa z dnia 18 kwietnia 1917 roku wydanych w celu unormowania produkcyi i równomiernego rozdziału masła i tłuszczów wieprzowych ustał prawie zupełnie dowóz masła do Krakowa ze strony ludności wiejskiej, a to prawdopodobnie wskutek mylnego zrozumienia wydanych przepisów.

Otóż wyjaśnia się, że rozporządzeniami temi nałożono na hodowców bydła obowiązek dostarczania (po cenie 8 koron 50 halerzy względnie 9 koron za 1 kg.) do dyspozycyi Urzędu żywnościowego w terminach i w sposób przez władze polityczne I instancyi oznaczony — z nadwyżki masła, jaka każdemu hodowcy pozostaje po pokryciu zapotrzebowania we własnem gospodarstwie — jedynie 20 gramów masła dziennie, licząc na jedną krowę.

Według tego przepisu n. p. właściciel jednej krowy jest obowiązany dostarczać miesięcznie najwyżej 60 dkg. masła, 2-ch krów 1 kg. 20 dkg., 5-ciu krów 3 kg. i t. d. Pozostałą resztę wyprodukowanego masła może każdy gospodarz (producent) dowolnie sprzedawać.

Wobec tego również dowóz masła do Krakowa przez hodowców krów po oddaniu wymienionej wyżej ilości masła jest, jak dotychczas, dozwolony.

Zmiany rejonowych piekarń. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Począwszy od wtorku dnia 8 b. m. winni mieszkańcy rynku głównego l. or. 6 do 32, ul. Szczepańskiej, św. Tomasza, Reformackiej i Floryańskiej (tej ostatniej L. or. domów nieparzyste) zaopatrywać się w chleb w piekarni rejonowej Franciszka Magiery przy ul. św. Tomasza L. 5, a nie jak dotąd w piekarni Platka i Pietraszewskiego, — zaś mieszkańcy ulic Radziwiłłowskiej L. or. 17 do 35, Strzeleckiej L. or. 13 do 91, Bosackiej L. or. 3, 5 i 7, Pawiej L. or. 5 i 7a, pl. Kolejowy, Niecałej L. or. 1 do 7, Lubicz L. or. 2 do 13, Topolowe L. or. 4, 6, 8, 10 i 12, Rakowickiej L. or. 4 do 22 i Kurkowej L. or. 3 i 5 mają zakupywać chleb w piekarni Maryi Kręcinowej przy placu Matejki L. 9, a nie jak dotąd w piekarniach Cypesa i Kroka.

Mieszkańcy wyż wymienionych ulic winni przedłożyć legitymacye chlebowe we właściwych Biurach okręgowych do stosownego poprawienia.

Podrożenie węgla. Jak słychać, w najbliższym czasie mają być znowu podwyższone ceny węgla krajowego i pruskiego. Wedle pogłosek, cetnar metryczny węgla pruskiego zamiast 6 K, ma kosztować 8 K, a węgla krajowego 3 K 48 h i 3 K 80 h. W drobnej sprzedaży cetnar cłowy węgla krajowego ma kosztować 2 K 40 h i 2 K 20 h, z rozwozem 2 K 50 h. Będzie to znowu bardzo znaczne podwyższenie cen, tem bardziej, że dostawa opału do domu dzisiaj jest bardzo kosztowna i naraża konsumentów na bardzo wysokie wydatki. Robotnicy i woźnice żądają często za odwiezienie węgla do domu więcej, aniżeli wart jest sam opał; obecnie z powodu braku węgla, można go nabywać tylko w ilościach minimalnych i za każdym razem trzeba płacić dodatkowo wysokie wynagrodzenie za dostawę opału z magazynu do domu. — Najbardziej cierpią na tem urzędnicy i wogóle ta część ludności, która utrzymuje się ze stałych poborów. Dzisiaj za najmniejszą usługę żądają robotnicy bardzo wysokiej zapłaty, graniczącej nieraz z wyzyskiem.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd starostów w austryackiej okupacyi Królestwa Polskiego. Z Lublina donoszą: Dnia 28 kwietnia obradował w naszem mieście zjazd kierujących komisarzy cywilnych (starostów), reprezentujących wszystkie komendy obwodowe austryackiej okupacyi Królestwa Polskiego. Obrady, którym przewodniczył eksc. Madeyski, dotyczyły nie tylko aktualnych spraw natury politycznej, ale roztrząsano w toku rozpraw również kwestyę podniesienia przemysłu w Królestwie Polskiem, uregulowania sprawy bezrobotnych i organizacyę kuchni wojennych. W ożywionej dyskusyi zabierali głos między innymi: kierujący komisarz cywilny z Piotrkowa, starosta dr Juliusz Dunikowski, tudzież starostowie: Biederman (Opatów), Gniewosz (Puławy), Zebracki (Lublin), Siekierski (Pińczów), Kącki (Kielce), Godlewski (Olkusz), dr Gross (Dąbrowa) i inni. Referat o pośrednictwie pracy i zapotrzebowaniu robotników do Austryi i Węgier wygłosił porucznik armii dr Kumaniecki, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. O uruchomieniu przemysłu w Królestwie Polskiem i zamiarach w tym kierunku ze strony władz okupacyjnych mówił sekretarz ministeryalny dr Kozubski. W rozprawach zabierali głos: eksc. Madeyski, żegnając uczestników i zachęcając do wytrwałej, intensywnej pracy dla dobra i na pożytek kraju.

Prof. Smolka w Warszawie. Prof. dr Stanisław Smolka przybył do Warszawy, celem objęcia stanowiska wicedyrektora departamentu wyznań i oświecenia Rady Stanu. Prof. Smolka obejmuje kierownictwo akcyi wyznań.

Pogrzeb Juliana Ochorowicza. Z Warszawy donoszą pod datą 3 bm.: Dzisiaj o g. 10 i pół rano w górnym kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży ks. prałat Leopold Łyszkowski w asystencyi wikaryuszów miejscowych odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy Juliana Ochorowicza. W czasie nabożeństwa chór Opery pod batutą Józefa Furmanika wykonał »Mszę« Perosiego i »Dies irae« Furmanika; solo odśpiewał »Ave Maria« Bolesław Lewandowski.

Trumna ze zwłokami zasłużonego uczonego spoczywała po środku kościoła w otoczeniu mnóstwa zieleni i kwiatów. Na trumnie złożono następujące wieńce z napisami na szarfach: »Zasłużonemu uczonemu — instytut i Towarzystwo psychologiczne«, »Julianowi Ochorowiczowi — koledzy ze Szkoły Głównej«, »Byłemu prezesowi — wielkiemu bojownikowi wiedzy polskiej — Kasa Literacka«, »Swemu prezesowi — Tow. »Miłośników Przyrody« i »Najzacniejszemu z ludzi — od Jadwigi Domańskiej«.

O godz. 11 i pół trumnę przeniesiono na karawan, poczem tłumny orszak żałobny poprzedzony przez ks. Łyszkowskiego w otoczeniu wikaryuszy skierował się ul. Bracką, Szpitalną, Mazowiecką, pl. Saskim, Wierzbową na cmentarz powązkowski.

Odznaczenie komendanta dworca kolej. w Krakowie. Adwokat krak. por. dr Julian Gertler, pełniący obecnie obowiązki komendanta dworca kolejowego, został odznaczony pruskim medalem żelaznym Czerwonego Krzyża.

Odznaczenia w krakowskiej szkole inwalidów. Arcyksiążę Franciszek Salwator nadał w uznaniu zasług, położonych około rozwoju szkoły wojennych inwalidów w Krakowie, odznakę honorową II klasy z dekoracyą wojenną: porucznikowi Tadeuszowi hr. Łubieńskiemu, komendantowi oddziału rolniczego szkoły w Rakowicach; porucznikowi Stanisławowi Piotrowskiemu, komendantowi oddziału przemysłowego szkoły w Krakowie; porucznikowi Ferdynandowi Wolfowi, komendantowi oddziału rolniczego szkoły w Mydlnikach; lekarzowi pułkowemu drowi Adolfowi Klęskowi, naczelnemu lekarzowi szpitala rezerwowego szkoły inwalidów; lekarzowi pułkowemu drowi Janowi Bielawskiemu, naczelnemu lekarzowi oddziału rolniczego szkoły w Rakowicach.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 7 b. m.: »Judasz z Kariothu«, dramat K. Rostworowskiego (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

We wtorek, dnia 8 b. m., po południu: »Pierwej mama«, »Dzika różyczka«, »Piosnka wujaszka«; wieczorem: »Dożywocie«, komedya Al. hr. Fredry (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

Delegat Rady Stanu w Berlinie.

Frankfurt, 7 maja.

»Frankf. Ztg.« donosi z Berlina, że z początkiem maja przybył tam szef departamentu politycznego Rady Stanu hr. Rostworowski, aby z miarodajnymi czynnikami omówić dalszy rozwój pewnych określonych części kwestyi polskiej.

Dnia 2 bm. hr. Rostworowski był na konferencyi u sekretarza stanu, dra Zimmermanna.

Przed przyjazdem do Berlina, hr. Rostworowski bawił przez pewien czas w Wiedniu, gdzie odbył także konferencye z miarodajnemi osobistościami.

Polacy w Rosyi o odpowiedzi Rady Stanu na odezwę rosyjską.

»Echo Polskie« (Moskwa) z dnia 19 kwietnia zamieszcza następujące uwagi o odpowiedzi tymczasowej Rady Stanu na proklamacyę rosyjską w sprawie polskiej:

Rada Stanu wywalcza od szeregu miesięcy w niezmiernie trudnych warunkach państwowość polską. Patrzymy wszyscy, jak w oczach naszych buduje się i rośnie państwo polskie. W dniach ostatnich odniosła Rada Stanu nowe zwycięstwo w sprawie Legionów. Nastąpiło uroczyste oddanie Legionów Radzie Stanu, jako kadrów przyszłej armii polskiej. Oddanie to znalazło wyraz w uroczystym manifeście cesarza Karola. Manifest rządu rosyjskiego wzmocnił pozycyę Rady Stanu wobec państw centralnych. Lecz nic więcej nie mogła w tym manifeście widzieć Rada. Nie mogła rozpocząć liczenia odeń ery niepodległości polskiej, bo byłoby to sprzeczne ze stanem rzeczy w kraju, z przyznanym Radzie Stanu charakterem i z własnem samopoczuciem. Mogła uznać manifest tylko jako potwierdzenie niepodległości i odpowiedziała w tym duchu. Powyżej określone stanowisko było jedyne, z którego wyjść mogła Rada Stanu, w trudnych warunkach, jakie stwarza okupacya niemiecka.

Układając swą deklaracyę broni ona z trudem budowanej przez się państwowości przed każdym na nią zamachem. To są przyczyny zastrzeżeń, jakie w stosunku do manifestu Rządu Tymczasowego znajdujemy w deklaracyi Rady Stanu. Ale wiemy, że zastrzeżenia te nie tyczą się istotnie treści manifestu. Zasadniczą treścią manifestu jest przyznanie Polsce niepodległości, która nie jest warunkowana ani przymierzem wojennem, ani manifest nie określa też jej granic. Granice mają — według manifestu — być wyznaczone według zasady narodowościowej, a chęć przymierza oznacza tylko kierunek dążeń polityki rosyjskiej w stosunku do Polski.

Ale zasadniczo w deklaracyi stanowisko Rady Stanu jest proste i mocne. Deklaracya wita erę wolności w Rosyi i podkreśla potrzebę przyjacielskich stosunków z Rosyą. Równocześnie Rada Stanu protestuje przeciwko polityce, pragącej do wojny z państwami centralnemi. Wypada nam tylko stwierdzić fakt, że Rada Stanu staje tu na gruncie polityki, której hołduje wielka część opinii kraju, nazywana neutralistyczną. Inne wiadomości pozwalają wnioskować, że na samym gruncie stają dziś ci, którzy tworzyli Legiony, stoi Piłsudzki z swym sztabem«.

»Gazeta Polska« jest oczywiście z odpowiedzi Rady Stanu niezadowolona. W numerze tego organu z 19 kwietnia oświadcza p. Sadzewicz, że rezolucya Rady Stanu traktuje odezwę rosyjską z uprzedzeniem i podejrzliwością. Odezwa rosyjska nie pragnie zjednoczenia obydwu państw w zakresie wojskowym, lecz tylko swobodnego sojuszu wojennego. Za największą zbrodnię poczytuje p. Sadzewicz Radzie Stanu wytoczenie sprawy spornych etnograficznie terytoryów, leżących między Polską a Rosyą. Stanowisko Rady Stanu »traci duchem imperyalistycznym, który nie jest zgodny z duchem naszych tradycyi narodowych, ani nie przystoi zmartwychpowstającej Polsce«. W końcu zapytuje p. Sadzewicz, w jakim celu Rada Stanu pragnie utworzenia armii, skoro obie strony wojujące zgadzają się na niepodległość Polski. Zdaniem jego, jedyną racyę miałaby armia polska po stronie Rosyi, celem zjednoczenia ziem polskich.

Sprawy polskie w parlamencie niemieckim.

Berlin, 7 maja.

Na posiedzeniu Komisyi głównej parlamentu niemieckiego omawiano stosunki w krajach okupowanych na Wschodzie. Mowca frakcyi postępowej zaznaczył, że daremne byłoby teraz zastanawiać się nad tem, czy proklamacya o autonomii Polski nastąpiła przedwcześnie i czy wyposażenie polityczne Polski jest dostateczne. Kwestyę polską należy koniecznie doprowadzić do jakiegoś końca, tego bowiem wymaga także interes Niemiec. Generał-gubernator ma niewątpliwie dobre zamiary, lecz dla przeprowadzenia tychże potrzeba zarządzeń organizacyjnych, jak naprzykład przekształcenia Rady Stanu na rzeczywiste ministerstwo. Skoro się użyje środków należytych, autonomia Kongresówki musi się udać, a jej rozwój gospodarczy wyjdzie na korzyść także narodu niemieckiego.

Pewien członek frakcyi niemieckiej zaznaczył, że dążenie narodu polskiego do niezależności powinno się utrzymać w ramach odpowiednich interesom niemieckim. Na tej zasadzie powinna się opierać polityka niemiecka w Polsce. Wątpliwem zaś wydaje się, czy można na armii polskiej oprzeć zarządzenia polityczne. Administracya rosyjska obsadzała wszelkie urzędy w Polsce Rosyanami, dlatego więc, dopóki Polska znajduje się pod zarządem niemieckim, już ze względów technicznych nie można zaprowadzać sądownictwa polskiego.

Pewien mowca socyalistyczny czynił zarzuty biurokracyi, że na Litwie dopuszcza się nadużyć. Mianowicie rekwiruje się tam za wiele bydła i zboża po cenach zbyt niskich. Drugi mowca frakcyi postępowej poparł te wywody i zaznaczył, że konieczną jest zmiana w praktyce administracyjnej, jakoteż co do osoby kierującego urzędnika.

Polemika o aneksye.

Lipsk, 7 maja.

Z powodu artykułów »Pester Lloyda« przeciwko »nadaneksyonistom« (»Ueberannexionisten«) piszą »Leipziger Neueste Nachrichten«:

»Jeżeli Wiedeń i Budapeszt oświadczają gotowość do zawarcia pokoju bez aneksyj, to w ten sposób z góry przewracają na nice wszelką praktykę rokowań dyplomatycznych, podając już naprzód warunki minimalne, poniżej których nie można posunąć się pod żadnym warunkiem. To należy pozostawić stronie przeciwnej.

»W każdym razie musimy stanowczo zaprotestować przeciwko temu, że Wiedeń i Budapeszt narzucają nam tę praktykę, jeżeli one same są już tak nierozsądne (töricht) poprzestawać na takiej wodziance.

»Oświadczenie »Pester Lloyda«, że wszelkie enuncyacye opinii publicznej w Niemczech przeciwko polityce bez aneksyj nie mają znaczenia, należy odeprzeć jako niebezpieczny powrót do polityki gabinetowej Metternicha«.

Natomiast »Vorwärts« pisze: »Oświadczenie Austro-Węgier, że nie chcą Rosyanom odebrać żadnego terytoryum, obowiązuje także Niemcy. Cele aneksyjne na wschodzie są tym sposobem załatwione. Flandrya i zagłębie Longwy—Briey nie są dla Austryi warte nawet kości jednego pospolitaka«.

Straty Francuzów i Anglików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 maja.

Biuro Wolffa donosi: W olbrzymich bitwach na zachodzie Francuzi i Anglicy rzucili dotychczas już przeszło milion żołnierzy do walki. Anglicy ruszyli do dzisiaj ogółem 44 dywizye, z czego 12 po raz drugi, co odpowiada ogólnej liczbie 700.000 walczących. Francuzi walczyli o zwycięstwo pełnemi 53 dywizyami, czyli przeszło 400.000 żołnierzy naprożno. Jedynym wynikiem tego olbrzymiego wysiłku są olbrzymie straty.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Dotychczasowo wyniki naszego prowadzenia wojny w zamkniętym obszarze w miesiącu kwietniu, według dotąd nadeszłych wiadomości, przekroczyły dnia 6 maja sumę jednego miliona ton rejestrowych brutto w zatopionych okrętach.

Berlin, 7 maja.

(Urzędownie). Znowu zatopiono dwanaście okrętów, pojemności 32.500 ton rejestrowych brutto.

Rada robotniczo-żołnierska przeciw Kiereńskiemu, Guczkowowi i Milukowowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 7 maja.

»Berlingske Tidende« donoszą z Petersburga: O ile można poznać, niechęć kierującego komitetu Rady robotników i żołnierzy kieruje się także częściowo przeciw Kiereńskiemu, specyalnemu mężowi zaufania komitetu w rządzie. Czynią mu zarzuty, że nie naradził się z komitetem pierwej, zanim w radzie ministrów zgodził się na to, aby notę Milukowa odesłano do państw koalicyi. Prawdopodobnie Rada robotników będzie się starała usunąć z rządu ministra spraw zagranicznych i ministra wojny i zastąpić ich przez ludzi, blisko stojących rady robotniczej, przeciwnych każdej wojnie zdobywczej.

Narady polityczne w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 7 maja.

Dzienniki lyońskie donoszą z Madrytu: Wczorajsza rada ministrów pod przewodnictwem króla zajmowała się kwestyami polityki zagranicznej, stanowiskiem republik południowej Ameryki, położeniem, jakie socyaliści wytworzyli w Rosyi, przesileniem aprowizacyjnem w różnych krajach, zwłaszcza w Niemczech, Szwecyi i Danii, oraz postępami liberalizmu u wszystkich narodów. Wielka część dyskusyi odnosiła się do sprawy socyalistycznego kongresu w Sztokholmie i aprowizacyi Hiszpanii.

Wspólna Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Wczoraj przed południem w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wspólna rada ministeryalna pod przewodnictwem hr. Czernina. Przedmiotem były sprawy gospodarcze. — W naradzie wzięli udział obydwaj prezydentowie ministrów oraz austryaccy i węgierscy ministrowie resortowi.

Prowokator Zdzisław Smółka w Moskwie.

»Echo Polskie« (Moskwa) z 19 kwietnia donosi:

W ostatniej, czwartej, liście prowokatorów i agentów »ochrany« moskiewskiej znajdujemy nazwisko Zdzisława Smółki. Wspomniana lista podaje następujące szczegóły, dotyczące tego prowokatora: Smółka Zdzisław, syn Antoniego, Polaka, poddany austryacki (przezwisko »przyjemny«), współpracownik gazet polskich. Donosił w r. 1916 o ruchu polskim, zwłaszcza antyrosyjskim kierunku inteligencyi, grupującej się — zdaniem jego — dokoła »Domu Polskiego«, dalej o gazecie »Echo Polskie« oraz tygodnikach »Sprawa Polska« i »Ognisko Polskie«, wreszcie o Komitecie Polskim. Uczynił doniesienie na dwóch Polaków, poddanych austryackich, pracujących w konsulacie amerykańskim, których też aresztowano. Pracował nad monografią »Ziemie polskie pod panowaniem pruskiem«. Wielu Polaków oskarżył o szpiegostwo wojskowe.

Potworne pogłoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 7 maja.

Donoszą tutaj z Londynu:

Na zapytanie posła Dillona w angielskiej Izbie niższej, czy rząd ma podstawę do przypuszczenia, że wiadomość, iż rząd niemiecki każe wytapiać tłuszcz z trupów żołnierzy, jest prawdziwa — oświadczył lord Cecil, że rząd niema o tem żadnych bliższych informacyj, jak tylko wyciągi z gazet niemieckich, zacytowane przez prasę. Uważając jednak to oskarżenie niemieckich władz wojskowych za prawdopodobne wobec innych postępków tych władz, zezwolił na rozpowszechnianie tych wiadomości w zwykły sposób.

Dillon odpowiedział: Czy rząd jest świadom, że rozszerzanie tego rodzaju wiadomości autoryzowanych przez ministra bez zupełnie pewnego dowodu, jest nietylko wielkim skandalem, lecz także ciężką niesprawiedliwością, jeżeli te wiadomości, jak tego jestem pewny, są nieprawdziwe? Dalsze żądanie Dillona, żeby rząd zbadał prawdę, odrzucił Cecil jako bezsensowne.

Poseł Outwhite wskazuje na to, że takie pogłoski sprawiają wielki ból niejednemu Anglikowi, który ma synów w wojsku, rząd tedy ma obowiązek zbadać prawdę.

Na to nie dostał odpowiedzi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 maja.

O prawo wyborcze dla kobiet w Austryi.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się wielka socyalistyczna manifestacya na rzecz prawa wyborczego kobiet. Wzięło w niej udział kilka tysięcy osób, przeważnie kobiet. Po referacie pani Popp uchwalono rezolucyę, która wzywa posłów parlamentarnych, ażeby po otwarciu parlamentu postawili wniosek o przyznanie kobietom powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Kontrola koalicyi w Grecyi.

Medyolan. »Secolo« donosi z Aten: Zapowiadają, że dawna kontrola funkcyi administracyjnych przez reprezentantów koalicyi w Grecyi będzie znowu podjęta, a mianowicie zastępca Włoch obejmie kontrolę służby policyjnej, Francyi — poczt i telegrafów, Rosyi — kolei, Anglii — portów. Cała Grecya będzie podzielona na 4 strefy. Grecya zachodnia i Epir mają podlegać kontroli włoskiej.

Nowy gabinet grecki.

Medyolan. »Secolo« donosi z Aten, że wszyscy członkowie gabinetu Zaimisa są przyjaźnie usposobieni dla koalicyi.

Izwolski pozostaje ambasadorem w Paryżu.

Bern. Według pism lyońskich, tymczasowy rząd rosyjski zatwierdził Izwolskiego jako ambasadora w Paryżu. Izwolski wręczył prezydentowi pismo uwierzytelniające.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.